Rok XVII. Kraków, 15-go grudnia 1909. (Półrocze II.) Nr. 12.

NOWY DZWONEK

wychodzi **dwa** razy w miesiącu — dnia **1** i **15**-go.
Do każdego numeru **„NOWEGO DZWONKA“** **dodaje się drugie pismo:** **„ŚWIATŁO“.**
Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Ks. Marceli Dziurzyński.

Nowy Dzwonek razem z „ŚWIATŁEM“ kosztuje w prenumeracie na **rok: 5** koron, na **pół roku: 2** kor. **50** hal. — Do **Niemiec** na rok **6** marek, na pół roku: **3** marki. — Do **Ameryki** rocznie: **2** dolary, półrocznie: **1** dolar.

ADRES: **Redakcya „NOWEGO DZWONKA“ w Krakowie** ul. Powiśle **12.**

Kalendarz — za darmo!

Na rok przyszły 1910 dajemy całkiem **darmo:**

Kalendarz „Święta Rodzina“

każdemu, kto sobie zaprenumeruje ***Nowy Dzwonek*** i nadeśle całoroczną prenumeratę (**5** koron), lub półroczną (**2** korony **50** halerzy).

KALENDARZ ten **posyłamy zaraz,** po otrzymaniu prenumeraty.

Każdy nowy prenumerator, otrzyma również powyższy **KALENDARZ**, a nadto i książkę: ***Nasza Skarbnica,*** jeżeli złoży całoroczną prenumeratę.

Prosimy o rychłe nadsyłanie

nowej prenumeraty, kto się bowiem opóźni z jej uiszczeniem, ten potem **KALENDARZA** nie otrzyma.

Zamożniejszych Czytelników

prosimy także o **łaskawe naddatki** do prenumeraty, gdyż samą prenumeratą trudno pokryć koszta wydawnictwa, a my nie mamy żadnych banków parcelacyjnych, żadnej z nikąd pomocy.

Wesołych Świąt

życzymy wszystkim Szan. Czytelnikom *Nowego Dzwonka.* — Oby Boża Dziecina przyniosła Wam i Nam szczęście i błogosławieństwo na zbliżający się Rok Nowy! Daj Boże wszystkim zdrowia i wszelakiej pomyślności!

Uznanie — i prośba!

Dość często w roku otrzymujemy od wielu naszych Czytelników listy lub kartki z uznaniem i pochwałami dla *Nowego Dzwonka.* Nie drukujemy ich jednak, bo złośliwym ludziom mogłoby się zdawać, że przechwalamy się, a wszelka samochwalba nie bardzo pachnie.

Życzliwi Czytelnicy biorą nam atoli to za złe, i piszą, że taka skromność nie uchodzi tam — gdzie idzie o poparcie pisma, a zwłaszcza pisma katolickiego. Trzeba — piszą oni — podawać sądy i zdania Czytelników o *Nowym Dzwonku,* by inni także wiedzieli, co to za pismo i prenumerowali je, a ci, którzy je już mają, aby tem chętniej je rozszerzali.

Nie podobna tym zapatrywaniom nie przyznać pewnej słuszności, jest w nich dużo prawdy — dając tedy posłuch życzliwym radom, podajemy na razie choć kilka zdań wyjętych z listów od niektórych Szanownych Czytelników.

I tak: p. Jan Malinowski ze Żużla pisze: „Czytałem różne już gazetki, ale najlepszą mam chęć do czytania *Nowego Dzwonka,* i chociaż po całodniowej pracy zmęczony jestem, tobym całą noc czytał to pismo, gdyby jeszcze miało więcej do czytania“.

P. Walenty Sitarz z Jeżonego donosi nam, że „chociaż dopiero od pół roku trzyma *Nowy Dzwonek*, ale tak się wpoił w niego, że widzi mu się jako to pismo jest najlepsze i bardzo zrozumiałe dla wieśniaków, a nadto bardzo ciekawe i pożyteczne, dlatego postanowił być na zawsze prenumeratorem *Nowego Dzwonka*“.

Również i p. Terczak z Powtórni koło Sambora jest podobnego zdania i pisze, że lepszego pisma nad *Nowy Dzwonek* znaleść nie może.

Mniej więcej w podobny sposób ocenia nasze pismo i wielu innych Czytelników — i to nas wielce cieszy, że praca nasza ma uznanie przynajmniej w słowach i sercach u wielu, skoro o pomoc materyalną tak ciężko i trudno.

Będziemy się starali i nadal tak pisać w *Nowym Dzwonku*, by Szan. Czytelnicy byli z niego dalej zadowoleni, prosimy jednak nie poprzestawać na samem uznaniu, lecz dopomagajcie nam przez rozszerzanie pisma i nakłanianie drugich do prenumerowania *Nowego Dzwonka.*

Trzeba nam bowiem dużo jeszcze Czytelników, byśmy mogli pismo utrzymać, a my chcemy nietylko je podtrzymać, ale i powiększyć jeszcze, gdyby się zwiększyła liczba prenumeratorów. Więc ile tylko sił macie, polecajcie teraz gorąco nasze pismo swym znajomym i jednajcie nam nowych Czytelników jak najwięcej!

Rozszerzajcie „NOWY DZWONEK“ między znajomymi!

Z chwili bieżącej.

Pogawędka o różnych rzeczach.

(Uroczystość narodowo-żydowska w Krośnie. — Oburzenie ludu. — Kto się shańbił? — Czy żydzi będą Polakami? — Kto pomaga żydom. — Jeszcze o ludzie z Szynwałdu?)

Przez dłuższy czas nie pisałem pogawędek do *Nowego Dzwonka*, bo mi i czasu na to nie stało i zdrowie nie dopisywało. Obecnie dzięki Bogu, mogę znowu pogawędzić z Czytelnikami naszego kochanego *Nowego Dzwonka*, więc choć się ten rok już kończy, mimo to zaczynam pisać i przyrzekam częściej odtąd dzielić się z Szan. Czytelnikami mojemi uwagami i spostrzeżeniami.

Dziś przyszła mi na myśl niedawna uroczystość, jaką miasto Krosno urządziło na cześć naszego poety Słowackiego, którego setną rocznicę urodzin cała Polska w tym roku obchodziła. Na tę uroczystość sprosiła inteligencya krośnieńska lud okoliczny, głównie robotników, którzy po wysłuchaniu Mszy świętej i kazania w kościele, zgromadzili się potem w wielkiej liczbie w sali „Sokoła“.

Tu jednak spotkało lud polski bolesne rozczarowanie. Zaproszono go na uroczystość narodową, polską, a oto kazano mu słuchać przemowy żyda. Włościanie i robotnicy tak się tem, i słusznie — oburzyli, że głośno zaprotestowali, a gdy żyd zaczął głosić swój odczyt — robotnicy w poważnej liczbie zaintonowali pieśń: „Boże coś Polskę“.

Wrażenie było olbrzymie; zdawało się, że żyd wyjdzie ze sali, i tak stać się było powinno, zwłaszcza, gdy robotnicy poczęli wołać: „my żyda słuchać nie chcemy, niech do nas mówi Polak, — żyda słuchać nie będziemy“. I cóż na to zrobiła inteligencya krośnieńska?

Oto panowie inteligentnicy z Krosna zamiast spełnić życzenie ludu, poczęli nibyto tłumaczyć, że ten żyd to Polak (?!) A gdy i tego tłumaczenia robotnicy nie przyjęli, wówczas zżydziali intelligentnicy krośnieńscy poczęli wołać: „skoro nie chcecie słuchać, to możecie wyjść ze sali“.

Zabolało to wielce robotników, zwłaszcza, gdy jakichś dwóch żydziaków zawołało: „hańba im“, — ale uspokoili się, nie chcąc robić awantury. Spisali się tedy owi robotnicy pięknie, jako Polacy i jako chrześcijanie — hańbą zaś okryli się tu intelligentnicy krośnieńscy, że kazali polskiemu ludowi słuchać żyda, jakby nie mieli pośród siebie ani jednego, któryby potrafił kilka słów o Słowackim ludowi powiedzieć.

Nie pomogą tu tłumaczenia, że ów żyd, to w duchu niby Polak, bo dziś sami żydzi piszą, iż żyd nigdy Polakiem nie będzie, a jeżeli który udawał Polaka, to tylko dla geszeftu Jak najwyraźniej zaznacza to pewne pismo żydowskie, wychodzące w Warszawie.

Że żydzi nietylko nie myślą o przerobieniu się na Polaków, ale że są wielkimi wrogami narodu polskiego, o tem świadczył wiec żydów-syonistów, odbyty z końcem listopada w Lwowie. Ponieważ Rada miejska lwowska nie udzieliła subwencyi akademikom żydowskim, więc żydzi na owym wiecu miotali ohydne obelgi i na Radę i na cały nasz naród, i wrzeszczeli, że było psim obowiązkiem Rady dać subwencyę żydowskim studentom. A więc do tego już doszło, że żydzi nazywają chrześcijan psami!!

Zaiste społeczeństwo nasze upadło już bardzo nisko, straciło prawie zupełnie wstyd, skoro pozwala, by żydzi tak niem poniewierali! Za to, że przed kilkoma wiekami kraj nasz przyjął żydów, prześladowanych po całym świecie, za to, że im otworzył gościnne swe podwoje — dziś żydziaki wołają, że jest „psim obowiązkiem“ chrześcijan słuchać żydów!!

A któż to sprawił, że żydzi tak się dziś rozuchwalili? Nie kto inny, tylko chrześcijanie sami, bo u żydów wszystko kupują, i przez to żydów bogacą, a dziś kto ma pieniądz, ten ma

wpływ, władzę i znaczenie. Do wzrostu zuchwałości żydowskiej przyczyniają się wszyscy liberali i socyały, którzy z żydami trzymają i razem z nimi zwalczają religię i społeczeństwo chrześcijańskie. Z żydami trzymali także wszechpolacy, bo sądzili, że żydów da się zrobić Polakami. Dość też często sprzyjał żydom pan Stapiński, i dziś nie zwalcza ich jeszcze w *Przyjacielu ludu*, jak należy, przeciwnie głośną jest przyjaźń p. Stapińskiego z żydem Kanarkiem z Tarnobrzega. Lwowski zaś odłam ludowców wyraźnie z żydami trzyma.

Nic przeto dziwnego, że nasi żydzi mając tylu przyjaciół i obrońców, a najwięcej między socyałami i ludowcami, stają się coraz bezczelniejszymi i coraz zuchwalszymi. Niema na to innej rady, tylko usunąć się od żydów, to jest nie chodzić ani do sklepów żydowskich, ani do szynków i unikać karczmy, a wnet zrzednie im mina, gdy do ich kieszeni nie popłyną grosze chrześcijańskie — i wtedy może wyniosą się z kraju, jak wynieśli się ze wsi Szynwałdu — gdy spostrzedli, że wieśniacy do nich nie idą, że karczmę omijają, a kupują wszystko w sklepach chrześcijańskich nie u żydów.

Postępek ludu z Szynwałdu jest rzeczywiście godnym pochwały i naśladowania i wartałoby, aby wszystkie nasze wioski tak zrobiły; — ale niestety, o tem trudno nawet marzyć, bo większa część naszego ludu jest jeszcze bardzo ciemną i nie widzi grożącego jej niebezpieczeństwa, a wielu wieśniaków woli wspomagać żydów, niż wydać grosz na własną oświatę. A właśnie dopóki ciemnota w kraju naszym panować będzie — dopóty żydzi będą tu panami, — kto przeto nie chce oświaty, ten pomaga panowaniu żydowskiemu! — Tyle piszę dzisiaj — i kończąc życzę Wam przy opłatku wszystkiego dobrego!

Bojomir.

Rada państwa.

Już dwa miesiące siedzą we Wiedniu posłowie, dwa miesiące biorą dyety, a parlament odbył wszystkiego cztery czy pięć posiedzeń, nie mogąc uchwalić nawet prowizoryum budżetowego, to jest zezwolenia tymczasowego na wydatki przewidziane budżetem.

Walka między Niemcami a Słowianami wre na dobre, ani jedna ani druga strona nie chce ustąpić. Koło polskie podjęło się niewdzięcznej pracy godzenia obu stron; robiło układy to z Niemcami, to z Unią posłów słowiańskich, ale wszystko nadaremnie. Winę główną ponoszą Niemcy, bo ciągle występują z nowemi żądaniami i jak się zdaje nie chcą oni żadnej ugody. Im i tak dobrze, na dziesięciu ministrów jest Niemców ośmiu, a Polaków dwóch, Czecha ani jednego, bo obaj ministrowie czescy złożyli swoje urzędy.

Unia słowiańska domaga się, aby podział ministerstw był sprawiedliwszy, a więc, aby w tej Radzie cesarskiej zasiadali przedstawiciele wszystkich ludów — a nietylko sami Niemcy — ale Niemcy nie chcą ani słyszeć. Nie straszy ich groźba, że parlament będzie albo odroczony, albo rozwiązany; oni będą i bez parlamentu rządzić Austryą, a o to im głównie chodzi.

Na takich układach schodzi czas bezpożytecznie ze szkodą dla ludności płacącej podatki, do tego Sejmy krajowe nie pokończyły swoich prac, a nie mogą być na nowo zwołane, z powodu parlamentu wiedeńskiego, który niby jest zwołany, ale posiedzeń nie odbywa.

Taki sam chaos, jak w krajach austryackich panuje i na Węgrzech; kłótnie i walki między stronnictwami. Żeby te stosunki nie były zbyt smutne, toby się śmiać chciało z takiego parlamentu, który kosztuje ogromne pieniądze a nic nie robi.

Jak długo takie smutne stosunki potrwają, trudno przewidzieć, bo trudno przewidzieć, jak długo będzie trwać walka między Niemcami, a Unią posłów słowiańskich — a od tego zależą zdolności parlamentu do pracy.

Z kraju i ze świata.

Popieranie żydów.

Komisya przemysłowa przy Wydziale krajowym, która zajmuje się udzielaniem pożyczek z funduszów krajowych na popieranie przemysłu w kraju, uchwaliła na jednem z niedawnych posiedzeń udzielić pożyczek w kwocie **350** tysięcy koron głównie żydowskim fabrykantom we wschodniej Galicyi, a tylko **4** tysiące **500** koron dla dwóch warsztatów rękodzielniczych. Jest to jak najwyraźniejsze popieranie żydów, a upośledzenie przemysłu katolickiego zwłaszcza w zachodniej Galicyi. Już więc i Wydziałem krajowym zaczynają rządzić żydzi.

Austrya i Węgry.

W sprawie traktatu handlowego z Rumunią przemawiał w Radzie państwa minister handlu Dr. Weisskirchner i wskazał na to, że Rumunia już wnet ten traktat uchwali, że Węgry mogą już teraz ten traktat wprowadzić w życie, więc jest obowiązkiem parlamentu austryackiego tą sprawą jak najrychlej się zająć.

Rokowania między posłami Rady państwa, co do dalszej pracy odbywają się ciągle. Jak słychać stronnictwa zgodziły zię uchwalić przed świętami prowizoryum budżetowe, ustawy upoważniające do traktatów handlowych i kilka innych. W czasie przerwy świątecznej ma nastąpić zmiana w rządzie i nominacya nowych ministrów na podstawie równości pomiędzy Słowian i Niemców. Po dokonaniu tej zmiany uchwalone będą inne także ustawy.

Z innych państw.

Rosya *zbroi się przeciw Austryi* — i to całkiem jawnie. Komisya obrony krajowej w Dumie przeznaczyła na żądanie ministra wojny 10 milionów rubli na wzmocnienie załóg w Królestwie Polskiem od strony Austryi.

Prześladowanie Polaków. Sąd warszawski skazał na sesyi wyjazdowej w Łomży sześciu nauczycieli ludowych, każdego na kilka miesięcy więzienia w twierdzy za to, że uczyli w szkole po polsku.

Równocześnie zasądził sąd w Starym Bychowie, w gubernii mohylewskiej kilka nauczycielek na kilka rubli kary za prywatne uczenie dzieci czytania i pisania po polsku.

Choroba carowej. Niektóre gazety pisały, że carowa jest ciężko chorą i prawie już umierającą. Urzędowe jednak dzienniki zaprzeczyły temu i piszą że carowa jest całkiem zdrowa.

Niemcy. *Cesarz Wilhelm II.* odwiedzi z wiosną roku przyszłego wraz żoną Cesarza Franciszka Józefa w Wiedniu.

— *Na wielki strejk* zanosi się po Nowym Roku w kopalniach węgla w Westfalii.

We Francyi zaczynają się ruszać katolicy, zbierają się na wiece, na których zapadają różne piękne uchwały mające na celu obronę katolickiego Kościoła przed zamachami rządu masońsko-żydowsko-socyalistycznego.

Strejk szkolny wybuchł w wielu miejscowościach Francyi. Biskupi francuscy polecili rodzicom katolickim, by ci nie zezwalali swym dzieciom uczyć się w szkołach z książek, które podkopują wiarę świętą. Tego zakazu słuchają coraz więcej dzieci katolickie, nie chcą używać owych książek, a rodzice owe książki palą. Masoni wściekają się ze złości i grożą Biskupom procesami.

W Bułgaryi ogłosiła jedna z tamtejszych gazet ciekawą wiadomość o niedoszłym spisku, uknutym w roku 1905 przeciw królowi bułgarskiemu Ferdynandowi. Do tego spisku należał także syn króla serbskiego książę Jerzy i jeden z ministrów serbskich. Celem tego spisku było zabicie króla Ferdynanda i przyłączenie Bułgaryi do Serbii.

Wolność w Hiszpanii. Pismaki żydowskie i socyalistyczne krzyczeli z okazyi stracenia anarchisty Ferrera, że w Hiszpanii rząd uciska i prześladuje ludzi wolnomyślnych. To wszystko jest kłamstwem wierutnem. Niemiecki pisarz Meier Graefe, który zwiedzał Hiszpanię, choć sam jest liberałem, dowodzi w swej książce o Hiszpanii, „że włosy stanęły mu na głowie, gdy się dowiedział“, czego to uczą w szkołach i co piszą w gazetach hiszpańscy masoni i liberały. Takich ludzi w Niemczech zamkniętoby do kryminału, a w Hiszpanii są oni profesorami, a więc gdzież ta „niewola ducha“ o jakiej piszą masoni?

Widmo nowej wojny rosyjsko-japońskiej.

Położenie na Dalekim Wschodzie, od strony Japonii, staje się dla Rosyi znowu bardzo groźne, bo Japonia na seryo zbroi się gorączkowo do nowej wojny z Rosyą. Zamianowano już nowego admirała floty i zmobilizowano 16 batalionów piechoty pod dowództwem jenerała Kuroki'ego. Podobno Chiny zawarły z Japonią przymierze i będą jej pomagały w razie wojny.

Japończycy nie są zadowoleni z wyników ostatniej wojny z Rosyą, bo nie otrzymali wynagrodzenia wojennego, na które rachowali, a nadto chcą zabrać Rosyi znowu kawał kraju, gdyż im u siebie za ciasno.

Gazety urzędowe rosyjskie piszą wprawdzie, że o wojnie niema nawet mowy, ale jest to umyślne oszukiwanie poddanych cara i całego świata, bo w rzeczywistości Rosya jest w ogromnym strachu, gdyż wcale do wojny nie jest przygotowaną.

Trzeba i to mieć na uwadze, że teraz Austrya nie siedziałaby prawdopodobnie cicho, jak to było w czasie poprzedniej wojny Rosyi z Japonią, gdyż obecnie stosunki Austryi z Rosyą nie są wcale przyjazne z powodu, że Rosya sprzeciwiała się w roku zeszłym przyłączeniu Bośnii i Hercegowiny do Austryi. Więc i od strony Austryi grozi coś Rosyi.

Do ludu polskiego!

zwracamy się, wzywamy Go do składania datków na postument pod pomnik Tadeusza Kościuszki!

Kraków, serce Polski, zwiedzany przez was i umiłowany czeka jeszcze na pomnik największego z bohaterów Narodu!

Tysiączne masy ludowe ze wszystkich ziem Polski, nawiedzające rok rocznie Kraków, pytają i proszą przewodników o wskazanie im po-

staci ukochanego Naczelnika. — Lud polski odczuwa brak swojego wodza, chciałby u stóp ukochanego Hetmana złożyć swe cierpienia i troski, napełnić otuchą swe serca, nabrać nowych sił do dalszej pracy i walki.

Posąg Kościuszki od kilku lat gotowy, czeka na postument. a tymczaem toczy się spór o miejsce dla pomnika.

Lud polski przez usta swoich przedstawicieli z komitetu budowy pomnika Kościuszki oświadczył się jednogłośnie za Rynkiem w pobliżu tego miejsca, gdzie Kościuszko składał Narodowi przysięgę. Równocześnie zażądali przedstawiciele ludu, aby fundusz potrzebny na budowę postumentu pomnikowego pochodził od tych, których Kościuszko był ojcem i których nauczył kochać Ojczyznę.

Kościuszko widział oswobodzenie Ojczyzny w wolnym oświeconym Ludzie! Lud zrozumiał Naczelnika i czci Go dziś i kocha więcej, niż któregokolwiek z polskich bohaterów. — Lud uważa Kościuszkę za swego chłopskiego bohatera! Na barkach chłopskich niech podniesie się na Rynku krakowskim szlachetna postać ukochanego Naczelnika! A przyszłość powie: „Tak Lud polski czci swoich Bohaterów!“

Franciszek Ptak, poseł na Sejm krajowy, Tomas Młodzianowski, naczelnik gminy Bronowice, Franciszek Wójcik, poseł do Rady państwa, Józej Serczyk, naczelnik gminy Tonie.

Łaskawe datki przyjmuje także nasza redakcya.

Za komitet budowy pomnika Kościuszki: sekretarz Gołąb.

Ameryka przeciw przybyszom.

Jedna z gazet polsko-amerykańskich, mianowicie: *Dziennik Związkowy*, donosi, że los przybyszów polskich do Ameryki jest tam teraz opłakany. Od 600 do 700 osób tygodniowo bywa odsyłanych z powrotem do Europy na rozkaz komisarza rządowego Williamsa. Minister handlu Nagel pochwala to postępowanie komisarza i sądzi, że prawa dotyczące wychodźców należałoby jeszcze obostrzyć, aby tem samem ostrzedz ajentów okrętowych, że sprowadzanie tak wielkiej liczby wychodźców wcale nie jest dla Stanów Zjednoczonych pożądane.

„A zatem“ — pisze dalej *Dziennik Związkowy* — „wypowiedziano stanowczą wojnę wychodźcom europejskim, którzy swą pracą przyczynili się głównie do rozwoju i potęgi dzisiejszej Stanów Zjednoczonych. Tysiącami zwraca rząd amerykański najlepsze siły, i nie ma się dla nich najmniejszej litości. Ameryka przestaje już być schronieniem dla tych, którzy jęcząc w kajdanach niewoli, chcieli wolnemu krajowi ofiarować za kęs chleba swe usługi“.

Dla nikogo cios ten nie jest tak bolesny, jak dla Polaków. Rząd pruski pędzi nas za pomocą ustaw wyjątkowych, Rosya prześladuje bezustannie, a oto zamykają teraz wstęp tam, gdzie był jeszcze ratunek, gdzie była możność nietylko własnego utrzymania, ale i dopomożenia swym braciom. Cios to bardzo dotkliwy, a tem dotkliwszy, że niema nadziei, aby wnet zmieniło się cokolwiek na lepsze.

Zamachy trucicielskie.

Kilkudziesięciu oficerów sztabowych w Wiedniu i poza Wiedniem otrzymało w zeszłym miesiącu pudełka, w których były opłatki z jakiemś lekarstwem. Gdy jeden z oficerów zażył owo lekarstwo, w kilka chwil skonał Badania lekarskie okazały, że była to bardzo silna trucizna. Taką samą truciznę zawierały także wszystkie listy, otrzymane przez innych oficerów.

Jako podejrzanego o tę zbrodnię aresztowano w Lincu i przywieziono do Wiednia oficera Hofrichtera, ale tenże nie przyznaje się do winy. Znaleziono u niego pudełka i kapsułki opłatkowe podobne do owych, w jakich była przesłana trucizna.

W kilka dni później usiłowano otruć (we Francyi) cały szwadron ósmego pułku huzarów, przez wrzucenie do zupy znacznej ilości trucizny. Tak jednak silna była woń trucizny, że żołnierze nie chcieli jej jeść, i to ich uratowało. Gdyby byli zjedli ową zupę, natychmiast byliby padli trupem.

— W zakładzie obłąkanych we Friedrichsberg (w Prusach) zachorowało z początkiem grudnia kilkadziesiąt osób, a dwie zmarły po spożyciu ryżu. Podobno jakiś wydalony urzędnik szpitala z zemsty domieszał trucizny.

— Wnet potem doniosły gazety, że w miejscowości Clermont Ferrand (we Francyi) zmarła żona, syn i siostrzenica fabrykanta Genestier po zjedzeniu pieczywa, sporządzonego w domu. Stwierdzono, że w pieczywie był arszenik — ale sprawców zbrodni dotąd nie wykryto.

Tyle zamachów trucicielskich w jednym czasie nasuwa przypuszczenie, że jakaś zbrodnicza mania ogarnęła ludzi na wiadomość o zamachu, jaki się zdarzył w Austryi.

Zapowiedź końca świata!

Astronom (gwiaździarz) francuski Flammarion, sławny z uczoności i z różnych zmyślań, ogłosił światu, że daleko w przestrzeni leci wielka kometa, zwana kometą Halleya od astronoma, który ją przed 75 laty odkrył.

Ta kometa zbliża się do ziemi z niesłychaną szybkością. Dnia 18 go maja roku przyszłego 1910 ziemia nasza może się znaleźć w ogonie owej komety, a ogon ten ma 20 czy 35 milionów mil angielskich.

Wówczas mogą zajść dwa wypadki; albo tlen z naszego powietrza połączyłby się z wodorem ogona komety, a wówczas ludziom groziłaby śmierć przez uduszenie, albo ilość azotu w atmosferze ziemi znacznieby się zmniejszyła, a ludzkość zginęłaby wtedy z nadmiaru tlenu i to, wskutek podniecenia w szale radości i szczęścia. A może i nic z tego nie nastąpi, jeżeli ogon komety jest cienki i lekki, to wtedy ziemia, co daj Boże, zwycięzko się mu oprze.

KRONIKA KOŚCIELNA.

Z Rzymu. *Poświęcenie sali skarbca watykańskiego* odbyło się w zeszłym miesiącu. Skarbiec, który zwiedzać będzie można za opłatą, zawiera wiele cennych zabytków z dawnych czasów. Pomiędzy innymi znajduje się włócznia, którą przebito bok Chrystusa Pana, część Krzyża świętego i chusta świętej Weroniki, która jednak pokazywana będzie tylko duchownym.

— *Ważny zabytek* odkryto w katakumbach pod kościołem świętego Sebastyana, mianowicie znaleziono napis pochodzący z trzeciego wieku po Chrystusie Panu, opiewający: „Domus Petri“ (dom Piotra), co jest dowodem, że święty Piotr istotnie przebywał w Rzymie i założył tamże stolicę biskupią.

Najstarszy kapłan w dyecezyi przemyskiej ks. jubilat Jan Dornwald, proboszcz w Samborze zmarł tamże w 92-im roku życia a 67-ym roku kapłaństwa. W pogrzebie wziął udział Jego Ekcel ks. Biskup Pelczar. Zmarły bowiem był katechetą ks. Biskupa, gdy tenże uczęszczał do szkoły ludowej w Korczynie. Ś. p. ks. Dornwald był także, dopóki zdrowie mu sprzyjało, długoletnim prenumeratorem *Nowego Dzwonka.* Spokój jego duszy!

Z Jasnej Góry. Łudzono się nadzieją, że świętokradcy niebawem zostaną schwytani, tymczasem była to złudna nadzieja. Uwięziono wprawdzie kilku złodzei, ale ci podobno nic nie mają wspólnego z okradzeniem cudownego obrazu Matki Bożej. Policya zaczęła teraz śledztwo w innym kierunku, ale wyniki śledztwa trzyma w tajemnicy.

Nowi Biskupi w Rosyi. Gazety warszawskie donoszą, iż ks. prałat Kluczyński mianowany został Metropolitą mohylowskim, Biskupem w Żytomierzu został ks. Żarnowiecki, zaś ks. Łosiński został Biskupem w Kielcach.

Maryawityzm w Galicyi. Stronnictwo moskalofilskie, do którego też należy wielu księży ruskich, postanowiło szerzyć pośród ludu ruskiego w Galicyi zasady i nauki sekty Maryawitów z Królestwa Polskiego, aby przez to łatwiej oderwać lud ruski od łączności z Rzymem i przywieść do prawosławia. Ruski Biskup przemyski ks. Czechowicz zwraca uwagę swego duchowieństwa na ten nowy sposób szerzenia prawosławia, i zakazuje mu też używania języka roryjskiego w pismach urzędowych.

Nowa zbrodnia anarchistów, W południowo-amerykańskim kraju w Peru, zamordował pewien anarchista Biskupa Cuzo rzuciwszy bombę pod jego powóz. Biskup umarł w kilka minut po zamachu, tak samo jak i ciężko ranny jego kapelan. Sprawca zamachu odebrał sobie życie.

W Jerozolimie odbędzie się 10 go kwietnia 1910 roku poświęcenie na górze Syon nowego katolickiego kościoła pod tytułem: Zaśnięcie Najświętszej Maryi Panny. Z tego powodu Towarzystwo Ziemi świętej urządza wielką pielgrzymkę katolików niemieckich.

Nowiny i Rozmaitości.

Nową prenumeratę na rok przyszły 1910 prosimy przysyłać już teraz, jak najwcześniej, kto bowiem opóźni się z jej nadesłaniem ten potem **Kalendarza** Ś-ta Rodzina nie otrzyma.

Przypominamy niektórym z dawniejszych Czytelników, którzy mieli dopłacić do drugiego półrocza 1 koronę, że otrzymają jeszcze darmo książkę: „Nasza Skarbnica“ jeżeli tę 1 koronę teraz nadeślą razem z nową prenumeratą.

Wszyscy nowi Czytelnicy, którzy sobie teraz zapiszą „Nowy Dzwonek“ na rok przyszły, otrzymają również darmo książkę: „Nasza Skarbnica“ (oprócz Kalendarza) — jeżeli nadeślą całoroczną prenumeratę (5 koron).

Godne pochwały. Ze Strzyżowa donoszą, że od czasu jak w tamtejszym sądzie powiatowym objęli urzędy pp. Heuman z Krakowa i Stec z Rzeszowa, ilość procesów „o obrazę czci“ znacznie się między ludem zmniejszyła. Sędziowie ci bowiem, przy sądzeniu podobnych spraw, usilnie nakłaniają strony do obopólnej zgody, a na znak

poprawy biorą od stron skromne datki po 20 do 50 halerzy na cele Towarzystwa Szkoły ludowej, a więc na oświatę ludu. Wartałoby aby wszystkie sądy postępowały podobnie, a lud odzwyczaiłby się od niepotrzebnych procesów.

Nieszczęśliwy wypadek z bronią zdarzył się w Brzezince koło Oświęcimia. W sklepiku swej matki zajętą była 20 letnia Anna Jeżykówna. Ona to pewnego dnia z początkiem grudnia, oglądała rewolwer znajdujący się w szufladzie, dla bezpieczeństwa przed włóczęgami, jakich się pełno w okolicy Oświęcimia kręci. W sklepie znajdował się 16 letni chłopak, służący. Dziewczyna z figlów zmierzyła rewolwer do chłopca, a następnie odwołana położyła go na ladzie, aby obsłużyć przybyłych do sklepiku gości. W tej chwili chłopak wziął rewolwer, a nie wiedząc że nabity, wymierzył do dziewczyny, a pociągnąwszy kurek, położył ją trupem na miejscu. Obecni w sklepie i sąsiedzi rzucili się na ratunek, ale nadaremno, gdyż dziewczyna w parę minut po strzale skonała, trafiona w serce.

Niezwykłe zjawisko. Z Birczy piszą, że śnieg spadły po 20 listopada stopniał z początkiem grudnia pod promieniami słońca, a bydełko zaczęło się paść na zielonej runi. Dnia 4 grudnia przy drobnym deszczyku ukazała się tęcza.

Ziemniaki gniją jak donoszą o tem do Echa przemyskiego. Posiadacze więc większej ilości ziemniaków powinni zarządzić oględziny ziemniaków w kopcach i piwnicach i złemu zaradzić przez natychmiastowe przebrakowanie zagrożonych gniciem ziemniaków.

Wyrok śmierci. Przed sądem przysięgłych w Sanoku stawał niedawno 20-letni murarz Antoni Hnizdur oskarżony o zamordowanie 8-go października b. r. ś. p. Dziunia. Podczas zabawy powstała owego dnia sprzeczka pomiędzy Hnizdurem a jakimś bednarzem z Dąbrówki, poczem Hnizdur rzucił się z nożem na bednarza. W obronie bednarza stanął wyż wymieniony Dziuń, zarobnik dzienny przy kolei. Z zemsty za to, pchnął Hnizdur Dziunia 3 razy nożem długim na 20 cm. i zranił go dwa razy w rękę, 3 razy zaś w serce, wskutek czego tenże na miejscu ducha wyzionął. Hnizdur skazany został za tę zbrodnię na karę śmierci przez powieszenie.

Straże powodziowe. Krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych postanowił tworzyć przy strażach pożarnych w miejscowościach nad brzegami rzek, narażonych na wylewy i powodzie osobne oddziały powodziowe którеby służyły ku ratowaniu ludzi i dobytku. Dla nauczycieli takich oddziałów chce Związek otworzyć osobną szkołę w Przemyślu, w której strażacy uczyliby się wioślarstwa, pływania i ratowania powodziowego. Piękny to pomysł!

Gwałtowne burze srożyły się z początkiem grudnia koło zachodnich brzegów Francyi, Anglii i północnych Niemiec. W cieśninie morskiej między Francyą a Anglią zatonął statek z którego załogi zginęło 21 osób a z podróżnych 14. Wogóle wskutek rozbicia się licznych okrętów i łodzi rybackich zginęło 75 osób.

Przebicie bagnetem. Sąd powiatowy w Wojniczu polecił posterunkowi żandarmeryi dostawić Józefa Mycałę z Wielkiej Wsi, który miał odsiedzieć karę. W tym celu udał się p. Josig do Wielkiej Wsi i tu, stawiającego opór, skuł. Wtedy to aresztowany miał podobno uderzyć p Josiga, ten zaś rozgniewany, pchnął go bagnetem w okolicę serca. Ciężko rannego Mycałę odwieziono do szpitala w Tarnowie, a władze zarządziły śledztwo, kto tu zawinił.

Przypominamy,

że od N. Roku wychodzić będzie napowrót

„Nasza Skarbnica“

jako czasopismo, raz w miesiącu, około dnia 5 go. Prenumerata roczna wynosi: 3 kor. półroczna: 1 kor. 50 hal. Można ją przesyłać razem z prenumeratą „Nowego Dzwonka“.

Wyszła z druku książka:

„Nasza Skarbnica“

i kosztuje z przesyłką **1** koronę. — Do **Niemiec 1** markę. — Nabyć ją można w **Redakcyi „Nowego Dzwonka“.**

Każdy, kto sobie zaprenumeruje *Nowy Dzwonek* z *Światłem* na to drugie półrocze, otrzyma ***Naszą Skarbnicę*** **darmo.**

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą **20** hal. za wiersz drobnym drukiem w jednej szpalcie.

Półtora miliona Koron

płacimy co roku obcym fabrykantom za liche bibułki cygaretowe. Każą nam palić bibułki przeźroczyste, łudząc tem, że są cienkie, a więc dobre. To nieprawda! tylko bibułka nieprzeźroczysta, bez sztucznej a szkodliwej zaprawy, może być w paleniu smaczną.

Wszystkim palącym kręcone papierosy, polecam najnowszy mój wyrób **Bibułek cygaretowych:**

POBUDKA.

Bibułka moja nie jest sztucznie zaprawianą, więc n i e c h a j n i k t n i e z r a ż a s i ę t e m, że nie jest przeźroczystą. — W paleniu za to — jest bardzo przyjemną, a dym posiada chłodny i niegryzący.

POBUDKA w opakowaniu patentowem **6** hal.
w opasce . . . . . . **4** „

Żądacie próbek, które chętnie darmo i opłatnie wysyłam.

Fabryka tutek i bibułek cygaretowych

Mr W. Bełdowski

Starowiślna 26 KRAKÓW Starowiślna 26

W trafikach odrzucajcie obce wyroby a żądajcie naszych.

Płótna korczyńskie

ręczniki
ścierki
obrusy
drelichy
materye na ubranie
i inne wyroby tkackie



kupuje się najkorzystniej z tkalni Antoniego Baruta, pod opieką Św. Józefa w Korczynie (Galicya) Wysyłka pocztą franko

Cenniki na żądanie darmo.

Towarzystwo tkaczy

pod opieką św. Sylwestra w Korczynie

koło Krosna

istniejące od 27 lat **przy krajowej szkole tkackiej** poleca P. T. Publiczności **własnego wyrobu** po cenach najniższych wyroby czysto lniane, jako to: płótna pojedynczej i podwójnej szerokości, **dymki, ręczniki, drelichy, ścierki, chusteczki, płótna domowe półbielone i szare, kamgarny, szewioty, (zeugi) wełniane i bawełniane, na ubrania męskie, damskie i dziecinne tak letnie jak zimowe** itp. wyroby w zakres tkactwa wchodzące.

Na żądanie cenniki i próbki darmo i opłatnie.

Dyrekcya.

TANIE CZESKIE



PIERZE!

5 kilo, świeżo darte K. 9·60, lepsze K. 12, białe, puchowe, darte, K 18. K. 24, śnieżno-białe, puchowe, darte, K 30, K. 36 Wysyła opłatnie za pobraniem Zwrot lub wymiana pozwolona za zwrotem porta.

BENEDIKT SACHSEL LOBES,
212 bei Pilsen, **Czechy.**

Jednajcie nam nowych prenumeratorów!

Rozszerzajcie „Nowy Dzwonek“ między znajomymi.

Piętnaście tajemnic

„Różańca świętego“

dla c z t e r e c h s t a n ó w, to jest dla **kobiet** (kolor różowy), dla **mężczyzn** (niebieski), dla **panien** (biały), dla **młodzieńców** (zielony). — **Cena: 12** halerzy, z przesyłką **15** halerzy, za poprzedniem nadesłaniem należytości markami pocztowemi.

Do nabycia
u OO. Dominikanów w Krakowie.

Przy większych zamówieniach odpowiedni opust.

Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie pod zarządem A. Szyjewskiego.